

Duch Proroctwa: Prowadzenie i Nauczanie

Dwie tablice Habakuka

Jeff Pippenger

2012-10-15

Dwie Tablice Habakuka 3 z 95

Wprowadzenie: Podstawa dwóch tablic Habakuka

Ta seria nosi tytuł Dwie tablice Habakuka. Dotąd przyjmowaliśmy pewne prawdy z wykresów z lat 1843 i 1850, nie po to, by na tym etapie bronić ich biblijnie, lecz by wykazać, że Ellen White potwierdza te prawdy. Utrzymujemy, że jeśli odrzucacie te fundamentalne prawdy, to jednocześnie odrzucacie Ducha Proroctwa. Chcemy to najpierw jasno odnotować.

Przegląd historii millerystów i wołania o północy

W naszym pierwszym wykładzie przedstawiliśmy historię millerytów, drogowskazy od roku 1798 do 1844. W naszym ostatnim wykładzie przyjrzelśmy się bliżej historii od czasu zwłoki aż do zamknięcia drzwi 22 października 1844 roku, utożsamiając ten czas z Wołaniem o Północy. Wołanie o Północy weszło do historii podczas zgromadzenia obozowego w Exeter, 12–17 sierpnia 1844 roku, i trwało aż do 22 października 1844 roku. Czas zwłoki, który rozpoczął się w marcu 1844 roku, stanowi część Wołania o Północy oraz procesu oczyszczenia, który przygotował lud do zwiastowania jego poselstwa.

Mieliśmy nadzieję wczoraj utrwalić to w waszych sercach i umysłach. Wszystkie ilustracje czasów zwłoki w Słowie Bożym odnoszą się do końca świata. Ellen White, komentując 1 Koryntian 10,11, mówi: „Każdy ze starożytnych proroków przemawiał bardziej do naszych dni niż do czasów, w których żył”. 1 Koryntian 10,11 stwierdza: „A to wszystko przyszło na nich dla przykładu i jest napisane ku napomnieniu nas, których dosięgnął kres świata”. Historia millerytów jest historią tego, co nastąpi przy końcu świata. Wszystkie te biblijne historie o czasie zwłoki i o tym, co po nim następuje, ilustrują to, co miało się wydarzyć w czasie zwłoki millerytów oraz podczas Wołania o Północy. Musimy rozumieć te rzeczy, ponieważ historia ma się powtórzyć.

2520: Poparcie Ellen White

Zajmowaliśmy się pierwszym zagadnieniem na tych Wykresach, chociaż niewiele o nim wspominaliśmy. Pierwszą nauką, co do której chcemy wykazać, że Ellen White wyraźnie ją popiera, jest 2520. Pierwsze dwa wykłady zostały pomyślane tak, aby doprowadzić nas do tego punktu. Jutro rano zaczniemy rozważać codzienną służbę na tym Wykresie.

Pamiętając o prowadzeniu i nauczaniu Pana

Zacznijmy od Life Sketches, strona 196: „Nie mamy się czego obawiać co do przyszłości, chyba że zapomnimy drogi, którą Pan nas prowadził, oraz Jego nauczania w naszej przeszłej historii.”

Jedyną rzeczą, której chrześcijanin ma się obawiać w odniesieniu do przyszłości, jest zejście ze ścieżki i zatracenie. Tym, czego należy się lękać, jest nieosiągnięcie życia wiecznego. Tutaj Siostra White mówi, że nie mamy się czego obawiać co do przyszłości, z wyjątkiem dwóch rzeczy. Jest to powszechnie znany fragment w Duchu Proroctwa w adwentyzmie, lecz rzadko można usłyszeć, by ktokolwiek rozwijał, o jakim prowadzeniu i o jakich naukach ma ona na myśli.

Pokażemy, że owo prowadzenie, do którego się odnosi, jest historią Wołania o Północy. W historii Wołania o Północy Chrystus prowadził w czasie zwłoki, w nadejściu i ogłoszeniu Wołania o Północy oraz w zamknięciu drzwi 22 października 1844 roku. Ukształtował tę historię tak, aby wydała lud, który mógłby przez wiarę wejść wraz z Nim do Miejsca Najświętszego. Powinniśmy obawiać się zapomnienia tej szczególnej historii, jak również Jego nauk.

Wykażemy, że istniała określona nauka, która zrodziła Midnight Cry. Nauka ta nie dotyczyła upadku Imperium Osmańskiego 11 sierpnia 1840 roku ani stanu umarłych, który pojawił się w historii poselstwa Drugiego Anioła w historii millerowskiej. Była to szczególna nauka w historii millerowskiej, która zrodziła Midnight Cry, w której Pan prowadził, i nie mamy się czego obawiać co do przyszłości, chyba że zapomnimy o Jego prowadzeniu i Jego nauczaniu.

Sugerujemy, że symbolem zarówno Jego prowadzenia, jak i Jego nauczania jest Wołanie o Północy. Przeczytajmy ponownie ten fragment z pierwszego widzenia Ellen White: „Po tej ścieżce lud adwentowy podążał do miasta, które znajdowało się na dalszym jej krańcu. Za nimi, u początku ścieżki, było ustawione jasne światło, o którym anioł powiedział mi, że jest wołaniem o północy. Światło to świeciło wzdłuż całej ścieżki i oświecało ich stopy, aby się nie potknęli. Jeżeli mieli oczy utkwione w Jezusie, który był tuż przed nimi i prowadził ich do miasta, byli bezpieczni. Lecz wkrótce niektórzy znużyli się i mówili, że miasto jest jeszcze bardzo daleko, a spodziewali się, że już wcześniej do niego wejdą. Wówczas Jezus dodawał im otuchy, podnosząc swą chwalebą prawą rękę, a z Jego ramienia wychodziło światło, które falowało ponad zastępem adwentowym, i wołali: ‘Alleluja!’ Inni zaś lekkomyślnie zaprzeczali światłu za nimi i mówili, że to nie Bóg prowadził ich aż tak daleko.”

Zaprzeczają oni Poselstwu o Północy, a w związku z Poselstwem o Północy twierdzą, że Pan nie prowadził ich w Poselstwie o Północy. Zaprzeczają Bożemu prowadzeniu w Poselstwie o Północy. „Światło za nimi zgasło, pozostawiając ich stopy w zupełnej ciemności, i potknęli się, utracili z oczu znak oraz Jezusa i spadli ze ścieżki w dół, do ciemnego i niegodziwego świata poniżej.”

Wołanie o Północy w kontekście

Przyjrzymy się raz jeszcze historii Wołania o Północy, aby osadzić ją we właściwym kontekście, zanim zajmiemy się rokiem 2520.

Z książki Wielki bój, strony 391–395: „Gdy upłynął czas, w którym po raz pierwszy oczekiwano przyjścia Pana, wiosną 1844 roku” — jest to czas zwłoki, pierwsze rozczarowanie — „ci, którzy z wiarą oczekiwali Jego pojawienia się, byli przez pewien czas pogrążeni w zwątpieniu i niepewności. Podczas gdy świat uważał ich za całkowicie pokonanych i dowiedziono, że żywili złudzenie, źródłem ich pociechy nadal było Słowo Boże. Wielu w

dalszym ciągu badało Pisma, na nowo analizując dowody swej wiary i starannie studiując prorocstwa, aby uzyskać więcej światła.”

Jeśli wielu tak czyniło, oznacza to, że byli i tacy, którzy tego nie czynili. Nie jest powiedziane „oni”; jest powiedziane „wielu” — są tu dwie klasy. „Świadectwo biblijne na poparcie ich stanowiska wydawało się jasne i rozstrzygające. Znaki, których nie można było błędnie zrozumieć, wskazywały na bliskość przyjścia Chrystusa. Szczególne błogosławieństwo Pana, zarówno w nawróceniu grzeszników, jak i w ożywieniu życia duchowego wśród chrześcijan, poświadczало, że poselstwo pochodziło z Nieba. I chociaż wierzący nie mogli wyjaśnić swego rozczarowania, byli pewni, że Bóg prowadził ich w ich dotychczasowym doświadczeniu.

W prorocze zapowiedzi, które uznawali za odnoszące się do czasu powtórnego przyjścia, wplecione było pouczenie szczególnie dostosowane do ich stanu niepewności i napiętego oczekiwania, zachęcające ich, aby cierpliwie trwali w wierze, że to, co teraz pozostaje niejasne dla ich zrozumienia, we właściwym czasie stanie się jasne.

W tym akapicie jest powiedziane: „Przeplatane z prorocstwami, które uważali za odnoszące się do czasu drugiego adwentu . . .” Jakie prorocstwa, ich zdaniem, odnosiły się do Drugiego Adwentu? 2520, 2300 i 1335. Wierzyli, że wszystkie te trzy prorocstwa czasowe kończyły się w roku 1843 i że był to Drugi Adwent.

Wśród tych prorocstw było i to z Habakuka 2,1–4: „Stanę na straży mojej i ustawię się na wieży, i będę wypatrywał, aby zobaczyć, co On powie do mnie i co mam odpowiedzieć, gdy będę strofowany. I odpowiedział mi Pan, mówiąc: Zapisz widzenie i wyryj je wyraźnie na tablicach, aby ten, kto je czyta, mógł biec. Albowiem widzenie dotyczy jeszcze wyznaczonego czasu, lecz przy końcu przemówi i nie skłamię; choćby się odwlekało, oczekuj go, gdyż na pewno przyjdzie, nie opóźni się. Oto dusza tego, który się pyszni, nie jest w nim prawa; lecz sprawiedliwy żyć będzie przez swoją wiarę.”

Już w roku 1842 wskazówka zawarta w tym proroczwie, aby „zapisać widzenie i wyraźnie je wypisać na tablicach, aby ten, kto je czyta, mógł biegnąć”, nasunęła Charlesowi Fitchowi myśl o sporządzeniu proroczej tablicy ilustrującej widzenia Daniela i Objawienia. Opublikowanie tej tablicy uznano za wypełnienie polecenia danego przez Habakuka. Nikt jednak wówczas nie zauważył, że w tym samym proroczwie ukazane jest pozorne opóźnienie w spełnieniu widzenia — czas zwłoki. Po rozczarowaniu ten fragment Pisma nabrał wielkiego znaczenia: „Widzenie bowiem dotyczy oznaczonego czasu, a przy końcu przemówi i nie skłamię; jeśli się odwleka, wyczekuj go, gdyż niezawodnie się spełni, nie opóźni się. . . . Sprawiedliwy zaś z wiary swojej żyć będzie.”

Wykres z 1843 roku a Duch Prorocstwa

Nie ma znaczenia, czy wykonuje się pracę regularną, czy nieregularną — określenia, których Ellen White używa odpowiednio na oznaczenie pracy konferencyjnej i pracy samowspierającej się. Czy udacie się do wiodących samowspierających się służb w adwentyzmie, czy do Generalnej Konferencji, czy do Biblical Research Institute, jeśli zapytacie ich o Wykres z 1843 roku,

powiedzą: „Na tym Wykresie jest mnóstwo błędów”. Nie zgadzają się z Ellen White, która mówi, że Pan trzymał swą rękę nad „błędem” w niektórych liczbach na tym Wykresie.

Lecz stawiają się oni również w opozycji do Słowa Bożego. W Księdze Habakuka jest powiedziane, że to widzenie „... nie skłamię”. Widzenie, które pionierzy mieli umieścić na Wykresie z 1843 roku, i które tam umieścili, jest wypełnieniem 2. rozdziału Księgi Habakuka. To jest widzenie, które mieli umieścić na tym Wykresie, a 2. rozdział Księgi Habakuka mówi, że to widzenie „... nie skłamię”. A zatem, kiedy mówisz, że ten Wykres jest „pełen błędów”, sprzeciwiasz się zarówno Duchowi Proroctwa, jak i Biblii.

Pewien fragment proroctwa Ezechiela również był dla wierzących źródłem siły i pociechy: „Pan skierował do mnie te słowa: Synu człowieczy, cóż to za przysłowie, które macie w ziemi izraelskiej, mówiąc: Dni się przedłużają, a wszelkie widzenie zawodzi? Dlatego powiedz im: Tak mówi Wszechmocny Pan... Nadeszły dni i spełnienie każdego widzenia... Ja przemówię, a słowo, które wypowiem, wypełni się; nie będzie już dłużej odraczane”. „Dom Izraela mówi: Widzenie, które on ogląda, dotyczy wielu dni, które dopiero nadejdą, i prorokuje on o czasach bardzo odległych. Dlatego powiedz im: Tak mówi Wszechmocny Pan: Żadne z moich słów nie będzie już dłużej odraczane, lecz słowo, które wypowiedziałem, spełni się”. Ezechiela 12,21–25. 27, 28.

Dwie klasy czcicieli

Zauważmy, że mówi ona o dwóch klasach czcicieli. Mówi, że wielu, gdy przyszło to rozczarowanie, nadal badało proroctwa, wskazując, iż istniała klasa, która tego nie czyniła. Otrzymamy więcej światła na rozróżnienie tych dwóch klas.

Wypełnieniem Habakuka 2,1–4 jest ta tablica z roku 1843 oraz tablica z roku 1850. Już u Habakuka werset 4 mówi, że sprawiedliwy z wiary swej żyć będzie, oraz o tym, którego serce jest wyniosłe. Opisuje to dwie klasy czcicieli. Historia Wołania o Północy wytwarza dwie klasy czcicieli, a do tych dwóch klas Habakuk się zwraca.

W następnym akapicie, po odwołaniu się do Habakuka 2 i Ezechiela, identyfikuje jedną z klas: „oczekujących”. Kim są oczekujący? Są to ci, którzy wypełniają Daniela 12: „Błogosławiony ten, który wytrwa w oczekiwaniu i dojdzie do tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni”. Ta klasa to oczekujący.

Ci, którzy oczekiwali, uradowali się, wierząc, że Ten, który zna koniec od początku, spojrział poprzez wieki i, przewidując ich rozczarowanie, dał im słowa otuchy i nadziei.

Otrzymaliśmy telefon od siostry, która od kilku lat pracowała w jednym z krajów Europy Wschodniej. Pochodziła stamtąd, przeniosła się do Stanów Zjednoczonych, a gdy zrozumiała to poselstwo, wróciła z powrotem. Napotkała opór, a jej dawna rodzina kościelna zwróciła się do przywództwa w jej kraju, aby „zamknąć przed nią drzwi”. Ostatnio Pan otworzył przed nią drzwi, aby mogła dzielić się tym poselstwem z grupami.

Zadzwoiła dziś wczesnym rankiem, przekazując, że jedną z przeszkód był brak środka transportu. Potrzebowali samochodu, aby podróżować i nauczać tego poselstwa, lecz brakowało im na to środków. Gdy tylko dotarli na to miejsce, przyjaciele ze Stanów Zjednoczonych, poruszeni przez Pana, przesłali dość pieniędzy, by kupić samochód.

Takiego rodzaju doświadczenie było udziałem tych, którzy doznali rozczarowania. Byli rozczarowani, lecz Pan poprowadził ich do Pisma, aby ich zachęcić, mówiąc: „To rozczarowanie nastąpiło z mojego kierownictwa. Po prostu idźcie dalej naprzód.”

Gdyby nie takie ustępy Pisma, napominające ich, aby cierpliwie czekali i mocno trzymali się swej ufności w słowo Boże, ich wiara załamałaby się w owej godzinie próby.

Przypowieść o dziesięciu pannach i czasie zwłoki

Zwróć uwagę, jak Siostra White łączy przypowieść o dziesięciu pannach z 2. rozdziałem Księgi Habakuka, ponieważ oba te fragmenty mówią o czasie zwłoki oraz o dwóch klasach czcicieli.

Przypowieść o dziesięciu pannach z Mateusza 25 również ilustruje doświadczenie ludu adwentowego. W Mateusza 24, odpowiadając na pytanie swoich uczniów dotyczące znaku Jego przyścia i końca świata, Chrystus wskazał niektóre z najważniejszych wydarzeń w historii świata i Kościoła od swego pierwszego do swego drugiego adwentu; mianowicie zburzenie Jerozolimy, wielki ucisk Kościoła pod pogańskimi i papieskimi prześladowaniami, zaćmienie słońca i księżyca oraz spadanie gwiazd. Następnie mówił o swoim przyściu w swoim królestwie i opowiedział przypowieść opisującą dwie klasy sług, którzy oczekują Jego pojawienia się. Rozdział 25 otwiera się słowami: „Wtedy królestwo niebieskie będzie podobne do dziesięciu panien”. Tutaj ukazany jest Kościół żyjący w dniach ostatecznych — obecnie stosuje ona to do historii millerowskiej, lecz zauważcie, co mówi — „Tutaj ukazany jest Kościół żyjący w dniach ostatecznych” — kto jest „Kościółem żyjącym w dniach ostatecznych”? To jesteśmy my.

To samo zostało wskazane przy końcu rozdziału 24. W tej przypowieści ich doświadczenie zostało zilustrowane wydarzeniami związanymi ze wschodnim weselem. „Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca. A pięć z nich było mądrych, a pięć głupich. Głupie wzięły swoje lampy, lecz nie zabrały z sobą oliwy; mądre zaś wzięły oliwę w swoich naczyniach wraz z lampami. A gdy oblubieniec zwlekał, wszystkie zdrzemnęły się i zasnęły. O północy zaś rozległo się wołanie: Oto oblubieniec nadchodzi; wyjdźcie mu na spotkanie.”

Przyście Chrystusa, zapowiedziane przez poselstwo pierwszego anioła, rozumiano jako przedstawione przez przyście oblubieńca. Powszechna reformacja dokonująca się pod wpływem ogłaszania Jego rychłego przyścia odpowiadała wyjściu panien. W tej przypowieści, podobnie jak w 24 rozdziale Ewangelii Mateusza, przedstawione są dwie klasy. Wszyscy wzięli swoje lampy, Biblię, i w jej świetle wyszli na spotkanie Oblubieńca. Lecz podczas gdy głupie wzięły swoje lampy bez oliwy, mądre zabrały oliwę w swoich naczyniach. Mądre otrzymały łaskę Bożą, odradzającą i oświecającą moc Ducha Świętego, która czyniła Jego słowo lampą dla ich stóp. Badały Pisma, aby poznać prawdę, i usilnie dążyły do czystości serca i życia. Miały osobiste

doświadczenie oraz wiarę w Boga i Jego słowo, których nie mogły obalić rozczarowanie ani zwłoka. Inni działali pod wpływem impulsu, polegając na wierze swoich braci, zadowolając się dobrymi uczuciami, lecz nie mając gruntownego zrozumienia prawdy ani prawdziwego dzieła łaski. Nie byli przygotowani na zwłokę i rozczarowanie. Gdy przyszły próby, ich wiara zawiodła, a ich światła przygasły.

„A gdy oblubieniec zwlekał,”

Kiedy Oblubieniec zwlekał? 22 marca 1844 roku. Zwleka. Co ma się teraz wydarzyć? Te dwie klasy mają się ujawnić.

Gdy zapominamy o Wołaniu o Północy i schodzimy ze ścieżki ku bezbożnemu światu w dole, okazujemy, że nie rozumiemy Ewangelii. Wieczna Ewangelia jest dziełem Chrystusa polegającym na wytworzeniu dwóch klas czcicieli na podstawie poddającego próbie proroczego poselstwa. Od czasu zwłoki aż do zamknięcia drzwi stanowi to punkt kulminacyjny Wiecznej Ewangelii. Tutaj Pan bierze dwie klasy w czasie zwłoki, pragnąc wprowadzić je wraz z sobą do Sądu, i poddaje je procesowi próby, aby wykazać, czy rzeczywiście mają oliwę, czy nie. Jest to punkt kulminacyjny dzieła Chrystusa polegającego na oddzielaniu złota od żużlu, pszenicy od kąkolu, mądrych od głupich.

„A gdy oblubieniec zwlekał, zdrzemnęły się wszystkie i zasnęły”. Przez zwłokę oblubieńca przedstawione jest upływanie czasu, w którym oczekiwano Pana, rozczarowanie oraz pozorne opóźnienie. W tym czasie niepewności zainteresowanie ludzi powierzchownych i połowicznych rychło zaczęło słabnąć, a ich wysiłki ustawać; lecz ci, których wiara opierała się na osobistej znajomości Biblii, mieli pod stopami skałę, której fale rozczarowania nie mogły obmyć. „Zdrzemnęły się wszystkie i zasnęły”; jedna grupa w beztrójce i porzuceniu swej wiary, druga zaś cierpliwie czekała, aż zostanie udzielone jaśniejsze światło. Jednakże w nocy próby ci ostatni zdawali się do pewnego stopnia tracić swą gorliwość i oddanie. Połowiczni i powierzchowni nie mogli już dłużej opierać się na wierze swych braci. Każdy musi ostać się lub upaść sam za siebie.”

Gdy nadeszło rozczarowanie, dwie klasy zaczęły zasypiać w odmienny sposób; lecz nawet mądre panny utraciły część swej gorliwości. Pan prowadził w tym wszystkim, aby gdy poselstwo Wołania o Północy zabrzmiało na zebraniu obozowym w Exeter, dokonać pośród nich dzieła.

Proces próby: Czas zwłoki i wołanie o północy

Z 4. tomu Spirit of Prophecy, strona 228: Pamiętajcie, że ten proces — Wołanie o Północy, od czasu zwłoki aż do zamknięcia drzwi — jest tym, przez co Pan poddaje swój lud próbie. Wołanie o Północy na zgromadzeniu obozowym w Exeter, w swym zwiastowaniu aż do 22 października 1844 roku, stanowi jedynie część tej historii. Nie może ono być oddzielone od czasu zwłoki, który przygotowuje grunt pod skutek Wołania o Północy pośród dwóch klas czcicieli. Musicie rozumieć Wołanie o Północy, ponieważ jeśli go nie rozumiecie, spadacie ze ścieżki.

Bóg postanowił poddać swój lud próbie. Jego ręka zakryła błąd w obliczaniu okresów proroczych. Jego ręka, ręka Pańska, zakryła szczególny błąd w obliczaniu okresów

proroczych, w liczbie mnogiej. Adwentyści nie odkryli tego błędu, ani też nie został on odkryty przez najbardziej uczonych spośród ich przeciwników. Ci ostatni mówili: „Wasze obliczenie okresów proroczych jest poprawne. Ma się wkrótce wydarzyć jakieś wielkie wydarzenie; lecz nie będzie to to, co przewiduje pan Miller; będzie to nawrócenie świata, a nie wtóre przyjście Chrystusa.”

Czas oczekiwania minął, a Chrystus nie ukazał się, aby wybawić swój lud. Ci, którzy z szczerą wiarą i miłością oczekiwali swego Zbawiciela, doznali gorzkiego rozczarowania. Jednak Pan osiągnął swój cel: poddał próbie serca tych, którzy wyznawali, że oczekują Jego przyjścia. Wśród nich było wielu, których pobudką był raczej lęk niż miłość do prawdy. Gdy oczekiwane wydarzenie nie nastąpiło, osoby te oświadczyły, że nie są rozczarowane; nigdy nie wierzyły, że Chrystus przyjdzie. Byli oni jednymi z pierwszych, którzy wyszydali smutek prawdziwie wierzących.

Taki był zamysł Pana. Nie mamy się czego obawiać co do przyszłości, chyba że zapomnimy, jak Pan prowadził nas w naszych minionych doświadczeniach, i nie mamy się czego obawiać, chyba że zapomnimy nauk Pana udzielonych nam w naszych minionych doświadczeniach. Sugerujemy, że nie można oddzielić tego prowadzenia od Jego nauczania.

Life Sketches of James White and Ellen G. White 1888, strony 186–187: „Bóg wypróbował i doświadczył swój lud przez upływ czasu w roku 1843. Błąd — szczególny błąd — jaki popełnili przy obliczaniu okresów proroczych, nie został od razu dostrzeżony nawet przez uczonych mężów, którzy sprzeciwiali się poglądom tych, którzy oczekiwali przyjścia Chrystusa. Ci głębcy uczeni oświadczaali, że pan Miller miał słuszość w swoich obliczeniach czasu, choć spierali się z nim co do wydarzenia, które miało uwieńczyć ten okres. Lecz oni, jak i oczekujący lud Boży, trwali we wspólnym błędzie w kwestii czasu.”

W pełni wierzymy, że Bóg w swojej mądrości postanowił, aby Jego lud doznał rozczarowania, które było trafnie obliczone na to, by ujawnić serca i ukształtować prawdziwe charaktery — nie tylko ujawnić ich serca, lecz także rozwinąć ich charaktery, doprowadzając to do punktu, w którym miałyby to zostać wykazane w kryzysie nadchodzącym przy Wołaniu o Północy. Ci, którzy przyjęli poselstwo pierwszego anioła ze strachu przed sądami Bożymi, nie dlatego, że miłowali prawdę i pragnęli dziedzictwa w królestwie niebieskim, ukazali się teraz w swoim prawdziwym świetle. Byli oni wśród pierwszych, którzy szydzili z rozczarowanych, szczerze tęskniących za pojawieniem się Jezusa i miłujących je. Ta najbardziej przenikliwa próba Boża ujawniła prawdziwe charaktery tych, którzy uchyliliby się od odpowiedzialności i hańby przez wyparcie się swojej wiary w godzinie próby.

Ci, którzy doznali rozczarowania, nie zostali pozostawieni w ciemności; gdy bowiem z żarliwą modlitwą badali prorocze okresy, odkryto błąd — ów szczególny błąd — oraz prześledzono linię proroczego pióra przez cały czas zwłoki. W radosnym oczekiwaniu na przyjście Chrystusa nie wzięto pod uwagę pozornej zwłoki widzenia, i było to smutnym oraz nieoczekiwanym zaskoczeniem. Jednak właśnie ta próba była niezwykle konieczna, aby rozwinąć i umocnić szczerych wierzących w prawdę. Czas zwłoki był bardzo potrzebny. Miał on nie tylko ukazać dwie klasy i rozpocząć rozwijanie ich charakterów, które miały się ujawnić w historii Wołania o

Północy aż do zamknięcia drzwi, lecz był także konieczny, by umocnić tych, którzy mieli opowiedzieć się po właściwej stronie tej kwestii. Nie można oddzielić czasu zwłoki od Wołania o Północy ani od zamknięcia drzwi.

Kiedy zaprzeczasz Wołaniu o Północy, zaprzeczasz właśnie tej historii. Wołanie o Północy nie jest jedynie poselstwem Samuela Snowa na zgromadzeniu obozowym w Exeter; jest ono doświadczeniem czasu zwłoki. To właśnie ku temu prowadził Pan. Nie mamy się czego obawiać w przyszłości, chyba że zapomnimy o prowadzeniu Pana w naszej przeszłej historii — tej historii czasu zwłoki i Wołania o Północy, w której doprowadza On do kulminacji Wieczną Ewangelię w historii millerowskiej, wydając dwie klasy czcicieli.

Wczesne pisma, strona 74: „Widziałam, że wykres z 1843 roku był kierowany ręką Pana i że nie powinien być zmieniany; że liczby były takie, jakich On chciał; że Jego ręka była nad nimi i ukryła błąd w niektórych liczbach, tak iż nikt nie mógł go dostrzec, dopóki Jego ręka nie została usunięta.”

Tajemnica nieprawości i proces próby

Gdybyśmy mieli czas, moglibyśmy omówić tajemnicę nieprawości. Tajemnica nieprawości może mieć więcej niż jedną właściwą definicję, lecz tutaj odnosi się ona do działania szatana polegającego na mieszaniu zła z dobrem, prawdy z błędem, w świętych dziejach, w których Pan poddaje swój lud próbie. W świętych dziejach Pisma, w których Pan przeprowadza swój lud przez proces próby, zawsze dostrzeżecie tajemnicę nieprawości — działalność szatana polegającą na mieszaniu prawdy z błędem. Gdy ludzie dochodzą do tego punktu próby, tajemnica nieprawości zaciemniła już istotę spraw.

Gdy nadszedł czas próby Noego, Biblia mówi nam, że przedtem nasienie szatana zostało zmieszane z nasieniem Boga. To właśnie sprawiło, że tajemnica nieprawości dopełniła się za dni Noego, wyrażona w Księdze Rodzaju jako synowie Boży biorący za żony córki ludzkie — zmieszanie dwóch nasion, tajemnica nieprawości, która poprzedza próbę Noego.

Podczas próby Mojżesza i Morza Czerwonego Pismo opisuje, jak Izrael, który miał być doświadczony nad Morzem Czerwonym i na Synaju, został skażony naukami Egiptu wskutek tak długiego tam pobytu. Na tym polegała tajemnica nieprawości — na uleganiu wpływowi szatańskich nauk.

W czasach Żydów to nauki greckie utarowały drogę temu, by Sanhedryn odrzucił ich proces próby.

W historii millerowskiej milleryci w kościołach protestanckich właśnie wyszli spod 1260 lat wpływu papieżstwa, które skaziło czyste nasienie nieczystym nasieniem, wydając tajemnicę nieprawości, która poprzedziła próbę historii millerowskiej.

To jest tajemnica nieprawości, która jest zawsze obecna.

Jeśli badacie, jak działa tajemnica nieprawości, sięgnijcie do Patriarchów i proroków, do pierwszego rozdziału. Siostra White mówi nam, w jaki sposób szatan dokonał tajemnicy

nieprawości w Niebie. W Niebie miał nastąpić test, który miał ujawnić, które anioły pozostaną, a które zostaną usunięte, i szatan dokonywał tajemniczy nieprawości właśnie tam, w Niebie, jeszcze przed rozpoczęciem tego procesu próby.

Szatan uczynił to przez podstępne zasiewanie wątpliwości, stawianie swego słowa ponad Słowem Bożym, a co ważniejsze, przez nakłanianie innych, by wyrażali jego fałszywe nauki — działalność złowroga. Zasiałby w twoim umyśle wątpliwość, a następnie ty wyszedłbyś i wyraził tę wątpliwość wobec grupy. Gdyby ktoś uskarżał się na tę wątpliwość, skarżyłby się na ciebie, a nie na niego.

Niedawno pewien pastor w Spokane w stanie Waszyngton skomentował Early Writings, strona 74, mówiąc: „Sięgnąłem do słownika z czasów Ellen White, do słownika Webstera, i figures nie oznacza niczego związanego z arytmetyką”. Większość ludzi, którzy to usłyszeli, nie sprawdziłaby tego i uwierzyłaby mu. Co najmniej pastor ten zasiewał wątpliwość co do tego, co w tym fragmencie oznaczają figures; w rzeczywistości jednak kłamał. Webster's 1828 Dictionary mówi: FIGURE, n. W arytmetyce: znak oznaczający liczbę, jak 2, 7, 9.

Wyrażał wątpliwość, wykonując dzieło przedstawione jako tajemnica nieprawości. Wskazywał adwentystom — jeśli są skłonni to dostrzec — że w tym okresie historii ziemi musicie sami zrozumieć prawdę i nie słuchać ludzi; ponieważ „. . . tajemnica nieprawości już działa: . . .”

Wczesne pisma, strona 74: „... że liczby były takie, jak On chciał, że Jego ręka spoczywała nad nimi i ukryła błąd w niektórych liczbach, tak iż nikt nie mógł go dostrzec, dopóki Jego ręka nie została usunięta.”

To jest wprowadzanie w błąd i teologowie często to czynią. Jeśli chcesz zrozumieć, co dane słowo oznacza w Biblii lub w Duchu Proroctwa, nie sięgasz najpierw do słowników; zwracasz się do proroka. Na przykład Daniel używa hebrajskiego słowa rum w Księdze Daniela 8:11, tłumaczonego jako „zabrane”. Ludzie sądzą, że oznacza ono „usunięte”, lecz Daniel używa słowa rum jeszcze pięć razy i nigdy nie ma ono znaczenia „zabrać” — oznacza „podnieść i wywyższyć”. A zatem uważać, że rum w Księdze Daniela 8:11 znaczy „zabrać”, to podążać za tradycją, a nie za tym, jak Daniel używał tego słowa.

Podobnie w przypadku Ellen White: jeśli chcesz twierdzić, że w Early Writings, 74, „figures” oznacza postacie artystyczne albo grafiki, możesz powiedzieć: „Słownik z czasów Ellen White nie podaje, że figures oznacza arytmetykę”, licząc na to, że większość ludzi tego nie sprawdzi. Lecz gdyby to sprawdzili, odkryliby, że figures rzeczywiście oznacza arytmetykę.

Lecz pierwszym miejscem, do którego się udajesz, jest sama Ellen White: co ma na myśli, mówiąc o liczbach? W Early Writings, na stronie 74, mówi: „His hand was over and hid a mistake in some of the figures”, a na stronie 236 mówi: „His hand covered a mistake in the reckoning of the prophetic periods.” Prorokini wskazuje, że w jej terminologii figures oznacza okresy prorocze — obliczenia, a nie opracowanie graficzne.

Zatem nad czym Pan trzymał swoją rękę? Trzymał swoją rękę nad pomyłką w obliczeniu okresów proroczych — nad liczbami.

Poparcie Ellen White dla 2520

To jest sedno sprawy. Wielu przedstawia to samo poselstwo co my, i popieram ich. Lecz gdy chodzi o 2520 oraz o to, czy Ellen White wierzyła, że było to ważne proroctwo, oto ten argument — oto dowód i od tego należy zacząć. Wszystkie pozostałe argumenty są zasadne i prawdziwe, lecz to jest punkt wyjścia.

W **Early Writings**, na stronie 74, gdzie jest powiedziane, że Pan położył swoją rękę na pomyłce w niektórych obliczeniach, ona wyjaśnia, co to znaczy, w tej samej książce, na stronie 236: „Widziałam lud Boży, rozradowany w oczekiwaniu, wypatrujący swego Pana. Lecz Bóg zamierzył ich wypróbować”. Mówi ona o czasie zwłoki [22 marca 1844], o pierwszym rozczarowaniu.

Nie mówi ona o Rozczarowaniu z 22 października 1844 roku, ponieważ tam również mieli zostać poddani próbie; lecz tutaj mówi o 22 marca 1844 roku, o czasie zwłoki: „Bóg zamierzył ich wypróbować”. „Jego ręka zakryła błąd w obliczeniu proroczych okresów”. W jaki sposób zamierzał ich wypróbować przez czas zwłoki? Przez to, że trzymał swoją rękę nad ich zrozumieniem proroczych okresów. Nie macie się czego obawiać co do przyszłości, chyba że zapomnimy, jak Pan prowadził nas w przeszłości, w historii millerytów i w swoim nauczaniu.

Te prorocze okresy są naukami, które spowodowały czas zwłoki. „Jego ręka zakryła błąd w obliczeniu proroczych okresów. Ci, którzy wyglądali swego Pana, nie odkryli tego błędu” — pojedynczego błędu — „a również najbardziej uczeni mężowie, którzy sprzeciwiali się temu czasowi, nie dostrzegli go. Bóg zamierzył, aby Jego lud doznał rozczarowania. Czas minął, a ci, którzy z radosnym oczekiwaniem wyglądali swego Zbawiciela, byli zasmuceni i przygnębieni, podczas gdy ci, którzy nie umiłowali ukazania się Jezusa, lecz przyjęli poselstwo ze strachu, byli zadowoleni, że nie przyszedł w oczekiwanym czasie. Ich wyznanie nie poruszyło serca ani nie oczyściło życia. Upływ czasu był trafnie obliczony, by ujawnić takie serca. Oni pierwsi odwrócili się i zaczęli szydzić z zasmuconych, rozczarowanych, którzy naprawdę umiłowali ukazanie się swego Zbawiciela. Widziałam mądrość Boga w doświadczeniu Jego ludu i dawaniu mu przenikliwej próby, aby odkryć tych, którzy cofnęliby się i odwrócili w godzinie doświadczenia.

Jezus i cały zastęp niebieski spoglądali ze współczuciem i miłością na tych, którzy ze słodkim oczekiwaniem pragnęli ujrzeć Tego, którego umiłowały ich dusze. Aniołowie unosili się wokół nich, aby podtrzymać ich w godzinie próby. Ci, którzy zaniedbali przyjęcie niebiańskiego poselstwa, zostali pozostawieni w ciemności, a gniew Boży zapłonął przeciwko nim, ponieważ nie chcieli przyjąć światła, które On posłał im z nieba. Ci wierni, rozczarowani, którzy nie mogli pojąć, dlaczego ich Pan nie przyszedł, nie zostali pozostawieni w ciemności. Ponownie zostali skierowani do swoich Biblii, aby badać okresy prorocze. Ręka Pańska została odjęta od liczb i błąd — jedyny — został wyjaśniony.

Tutaj wyjaśnia ona błąd w liczbach na Wykresie z 1843 roku, a wcześniej już określiła, że liczby te przedstawiają okresy prorocze. „Ujrzeli, że okresy prorocze sięgały do roku 1844 i że te same dowody, które przedstawiali, aby wykazać, iż okresy prorocze kończyły się w roku 1843, dowodziły, że miały one zakończyć się w roku 1844.” Koniec dyskusji! Ellen White opatruje pieczęcią swej aprobaty 2520.

Na Wykresie z 1843 roku znajdują się tylko trzy okresy prorocze, które rozumiano jako kończące się w roku 1843: 1335, 2520 i 2300. Bóg trzymał swą rękę nad pomyłką w niektórych wyliczeniach — nad okresami proroczymi na tym Wykresie — aż Jego ręka została usunięta. Gdy usunął swą rękę, wiernie oczekujący zostali poprowadzeni do ponownego badania okresów proroczych i odkryli, że ten sam materiał dowodowy, który skłonił ich do głoszenia, iż okresy prorocze kończą się w 1843 roku, został następnie uznany za dowód, że dwa z nich zakończyły się w 1844 roku.

Okres 1335 rozpoczyna się w 508 r. po Chr. i kończy się w 1843 r. Okres 2520 rozpoczyna się w 677 r. przed Chr. i podlega wpływowi pełni roku. Pionierzy sądzili, że kończy się on w 1843 r., lecz później zrozumieli, że ten sam dowód, który doprowadził ich do przewidywania roku 1843, wykazał, iż prorocstwo o 2520 zakończyło się w 1844 r. Prorocstwo o 2300 rozpoczyna się w 457 r. przed Chr., i sądzili oni, że kończy się ono w 1843 r., lecz po rozczerowaniu, poprzez badanie okresów proroczych, uświadomili sobie, że zakończyło się ono w 1844 r.

Istnieją tylko trzy prorocstwa, co do których przewidywano, że zakończą się w roku 1843, a jedno z nich rzeczywiście się kończy: 1335. To prorocstwo nie jest tym, nad którym Pan trzymał swą rękę. Określa ono historię millerystów od czasu zwłoki, poprzez wołanie o północy, aż do 22 października 1844 roku.

Wczorajsze wystąpienie zakończyliśmy tym cytatem z Ellen White: „Błogosławione są oczy, które widziały to, co było widziane w latach 1843 i 1844”. To jest: „Błogosławiony ten, kto przychodzi do roku 1843”. W następnym akapicie mówi ona: „Poselstwo zostało dane. I nie powinno być zwłoki w powtarzaniu tego poselstwa, ponieważ znaki czasu się wypełniają; dzieło końcowe musi zostać wykonane. Wielkie dzieło zostanie dokonane w krótkim czasie. Niebawem, z Bożego wyznaczenia, zostanie dane poselstwo, które spotężnieje w donośny okrzyk. Wtedy Daniel stanie w swoim dziale, aby złożyć swoje świadectwo”. Manuscript Releases, tom 21, 437.

Daniel stojący na swoim wyznaczonym miejscu to werset 13. rozdziału 12 Księgi Daniela. „Błogosławione są oczy, które widziały to, co było widziane w latach 1843 i 1844” to werset 12. Ellen White udziela boskiego komentarza do Daniela 12,12–13, mówiąc, że wersety te nie dotyczą prorocstwa czasowego, lecz doświadczenia obejmującego lata 1843 i 1844, wywołanego niezrozumieniem roku 1843, które rodzi czas zwłoki. Gdy nadchodzi czas zwłoki, „błogosławiony jest ten, kto czeka”. Choć widzenie się opóźnia, oczekuj go. Błogosławiony jest ten, kto wiernie oczekuje od czasu zwłoki aż do zamknięcia drzwi. To, co wierny widzi w latach 1843 i 1844, jest błogosławieństwem, które prowadzi go do Miejsca Najświętszego.

Prorocstwo 1335 zakończyło się w roku 1843, wyznaczając nadejście Wołania o Północy. Prorocze okresy 2520 i 2300 kończą się w roku 1844. Ellen White stwierdza, że ten sam dowód, który doprowadził ich do ogłoszenia, iż lata 2520, 2300 i 1335 kończą się w roku 1843, został następnie uznany za dowodzący, że zakończą się one w roku 1844.

Światło ze Słowa Bożego zajaśniało nad ich położeniem i odkryli czas zwłoki — „Choćby się [widzenie] odwlekało, oczekuj go”. W swojej miłości do rychłego przyjścia Chrystusa przeoczyli zwłokę widzenia, która miała ujawnić tych, którzy istotnie oczekiwali. Ponownie

mieli określony moment czasu. Widziałam jednak, że wielu z nich nie potrafiło wznieść się ponad swoje dotkliwe rozczarowanie, aby osiąść ten stopień gorliwości i energii, który cechował ich wiarę w roku 1843.

Szatan i jego aniołowie zatriumfowali nad nimi, a ci, którzy nie chcieli przyjąć poselstwa, gratulowali sobie dalekowzrocznego sądu i mądrości, że nie przyjęli zwiedzenia, jak to nazywali. Nie uświadamiali sobie, że odrzucali wobec samych siebie radę Bożą i że działali w jedności z szatanem i jego aniołami, aby wprawiać w zakłopotanie lud Boży, który żył poselstwem zesłanym z nieba.

W tej historii występują dwie klasy czcicieli. Klasa niewierna wyśmiewa oczekujących, lecz oczekujący zostają poprowadzeni z powrotem do okresów proroczych i dochodzą do zrozumienia, że te same dowody, które skłoniły ich do utożsamienia zakończenia okresów 2520 i 2300 z rokiem 1843, miały wykazać, iż zakończyły się one w roku 1844.

Chociaż oczekujący to rozpoznali, nie pałali już dla Pana takim zapałem jak przed pierwszym rozczarowaniem. Zostali na nowo rozpaleni przez poselstwo Wołania o Północy. Oczekujący zrozumieli już rok 1844, kres prorocztw, przed Wołaniem o Północy.

Poselstwo Wołania o Północy umożliwiło oczekującym wskazanie dnia 22 października 1844 roku. Dzięki tej informacji nie chodziło już tylko o jakiś moment w roku 1844; chodziło o właśnie ten dzień, a to nadało poselstwu moc.

Czy widzisz ten proces? Nauki, które rodzą to doświadczenie, to trzy prorocztwa: 1335, 2300 i 2520.

Uświadomiwszy sobie to, zaczęli głosić: „Wyjdźcie z Babilonu”. To jest poselstwo drugiego anioła.

Bądźmy jasno zrozumiani: co kończy się w czasie zwłoki? Używanie Wykresu z 1843 roku. Odłożyli ten Wykres na bok, ponieważ teraz rozumieli, że Pan przychodzi w roku 1844, podczas gdy Wykres wskazywał na rok 1843. Dlatego odłożyli Wykres na bok w odniesieniu do historii poselstwa Drugiego Anioła.

Czym staje się ich poselstwo w historii Drugiego Anioła? Wyjaśnia to ostatni akapit.

Wierzący w to poselstwo byli uciskani w kościołach. Przez pewien czas ci, którzy nie chcieli przyjąć tego poselstwa, byli powstrzymywani przez strach przed ujawnieniem uczuć swych serc; lecz upływ czasu ujawnił ich prawdziwe odczucia. Pragnęli uciszyć świadectwo, które oczekujący czuli się zmuszeni składać, że okresy prorocze sięgały roku 1844.

Jakie okresy prorocze? 2520, 2300 i 1335. Takie jest ich poselstwo w tej historii. Teraz mówią: „Rozumiemy! Te prorocztwa sięgają do roku 1844”. Ich poselstwem w historii Wołania o Północy są prorocztwa o 2520 i o 2300 latach.

Przez pewien czas ci, którzy nie chcieli przyjąć poselstwa, byli ze strachu powstrzymywani od ujawniania uczuć swych serc; lecz upływ czasu odsłonił ich prawdziwe odczucia. Pragnęli uciszyć świadectwo, które oczekujący czuli się przymuszeni składać, że okresy prorocze

rozcigały się do roku 1844. Z całą jasnością wierzący wyjaśniali swój błąd — osobliwy błąd — i podawali powody, dla których oczekiwali swego Pana w roku 1844. Ich przeciwnicy nie mogli przytoczyć żadnych argumentów przeciwko mocnym racjom, jakie przedstawiono. Lecz gniew kościołów został rozniecony; postanowili nie słuchać dowodów i wykluczyć to świadectwo z kościołów, aby inni nie mogli go usłyszeć.

Co dzieje się, gdy przedstawia się 2520 w związku z 2300 dniami? W historii millerowskiej zostaje się wykluczonym z kościołów i podejmowane są starania, aby uciszyć to poselstwo.

Ci, którzy nie odważyli się wstrzymać przed innymi światła, które Bóg im dał, zostali wyłączeni z kościołów; lecz Jezus był z nimi i radowali się światłem Jego oblicza. Byli przygotowani, aby przyjąć poselstwo drugiego anioła.” Early Writings, 235–237.

Nie wdając się w studium nad 2520, staramy się wykazać, że Ellen White opatruje 2520 swoją pieczęcią aprobaty. Jeśli nie potrafisz tego dostrzec, powinieneś modlić się, aby Jezus zdjął łuski z twoich oczu. Ellen White powiedziała, że to samo świadectwo, które skłoniło ich do przewidywania roku 1843, zostało następnie dostrzeżone jako dowód, że te okresy prorocze zakończyły się w roku 1844. Zawsze określa okresy prorocze, czyli liczby, w liczbie mnogiej. Na Wykresie z 1843 roku są tylko trzy okresy prorocze, które kończyły się w roku 1843.

Ta, która kończy się w roku 1843, to 1335; dla poprawności gramatycznej wymaga ona co najmniej dwóch okresów proroczych, aby mogła powiedzieć „liczby” i „okresy prorocze”. Jeśli są trzy i usunie się jeden, wówczas te dwa, które ona aprobuje, to 2520 i 2300, bez względu na to, co ktokolwiek inny może powiedzieć.

W tej historii, obejmującej również Wielkie Rozczarowanie adwentystów z 22 października 1844 roku, Pan kształtował doświadczenie, w którym byli wyłączani z kościołów, aby mogli oprzeć się nie na wpływie ludzi, lecz na Słowie Bożym. Potrzebowali tego doświadczenia, aby mieć wiarę potrzebną do wejścia wraz z Jezusem Chrystusem do Miejsca Najświętszego. On doprowadzał ich do doskonałości, aby doprowadzić do zakończenia Wiecznej Ewangelii.

Świadectwo pionierów: James White i Uriah Smith

Następnie mamy dwóch pionierów, Jamesa White’a i Uriaha Smitha. To właśnie do tych głównych postaci współcześni teologowie odwołują się, aby twierdzić, że James White odrzucił rok 2520 w 1863 roku, a Uriah Smith odrzucił go w swoich pismach w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku.

Wracamy do roku 1844 i do czasu bezpośrednio po nim, aby zobaczyć, jak James White i Uriah Smith opisują tę samą historię, którą właśnie opisała Ellen White. Mówi ona o okresach proroczych oraz o tym, że Pan cofnął swoją rękę i pozwolił dostrzec błąd — i ci dwaj pionierzy mówią o tym samym.

Ellen White nie mówi „2520” ani „siedem czasów”, lecz czynią to Uriah Smith i James White. Wyraźnie wskazują oni, że okresami proroczymi uznawanymi w tej historii były 2520 i 2300.

James White, Review and Herald, tom 1, 9 lipca 1851: „Powiada pewien oponent: «Nie wierzę, że okrzyk o północy został już wydany». My również nie wierzymy, że okrzyk o północy został przez nas usłyszany, ani że kiedykolwiek będzie. Okrzyk z Ew. Mateusza 25,6: «Oto oblubieniec idzie», należy do historii wschodniego wesela. Lecz temu, że pewien okrzyk został wydany i w pełni przyjęty przez cały adwentowy lud jesienią 1844 roku, i że dobrze odpowiada on okrzykowi o północy z przypowieści, nie powinni zaprzeczać ci, którzy mieli w nim swój udział.»

James White odnosi się do pewnej historii, w której ludzie odrzucają Wołanie o Północy i schodzą ze ścieżki. Odpowiada na to i będzie omawiał tę historię.

„Nadeszło to we właściwym czasie. Wołanie z przypowieści nastąpiło bezpośrednio po zwłoce oraz po drzemaniu i śnie. To zaś nastąpiło po naszym opóźnieniu, gdy doznaliśmy rozczarowania, i dotarło do naszych uszu, gdy byliśmy w stanie odrętwienia. Owo wołanie obudziło dziesięć panien i skłoniło je do opatrzenia swoich lamp. To, czemu towarzyszyła moc Ducha, poruszyło lud adwentowy i skłoniło go do badania Biblii jak nigdy przedtem oraz do całkowitego poświęcenia siebie i swego ziemskiego mienia Panu. Ci, którzy głosili wołanie, że Pan przyjdzie w siódmym miesiącu 1844 roku, wyraźnie dostrzegli, iż okresy prorocze sięgały do tego czasu; dlatego dowód, który został przedstawiony na podstawie tych okresów dla wykazania, że Adwent nastąpi w 1843 roku, dowodził, że nastąpi on w 1844 roku. Wówczas dostrzegliśmy błąd w tym sposobie obliczania, który kończył 2300 dni w roku 1843. Żaden z tych, którzy pisali przeciwko Adwentowi, tego nie dostrzegł. Ręka Opatrzności—duże „O”—zakryła ten błąd—liczba pojedyncza—aż nadszedł czas, by został ujrzany. Błąd polegał na odjęciu od 2300 pełnych 457 lat, co dawało rok 1843, bez uwzględnienia tej części roku 457 p.n.e., która już upłynęła, gdy wyszło rozporządzenie, od którego liczy się 70 tygodni.”

„Nasze umysły zostały skierowane ku temu punktowi czasu [1843], na tej podstawie, że licząc poszczególne okresy prorocze od tych lat, którym najlepsi chronologowie przypisują wypełnienie się wydarzeń mających wyznaczyć ich początek, wszystkie one zdawały się kończyć w tym roku.”

Teraz mówi nam o okresach proroczych, które, jak sądzili, kończyły się w roku 1843.

„Było to jednak tylko pozorne”. Tylko pozorne, że kończyły się w roku 1843. Odkryliby, że kończyły się w roku 1844.

„Datę ‘siedmiu czasów’, czyli 2520 lat, wyznaczamy od niewoli Manassesesa, którą chronolodzy z wielką jednomyślnością umieszczają w 677 r. przed Chr. Są to okresy prorocze, którymi się zajmowali. ‘Jest to jedyna data, od której kiedykolwiek liczyliśmy początek tego okresu; a odejmując 677 r. przed Chr. od 2520 lat, pozostawał 1843 r. po Chr. Nie zauważyliśmy jednak, że ponieważ do dopełnienia 2520 lat potrzeba byłoby pełnych 677 lat przed Chr. i pełnych 1843 lat po Chr., zobowiązywałoby nas to również do przedłużenia tego okresu tak daleko w głąb roku 1844 po Chr., jak mógł się on rozpocząć po początku 677 r. przed Chr.’”

Prorocze okresy, podczas których „ręka Opatrzności powstrzymała jego rękę od błędu”, obejmowały także 2520.

Uriah Smith: „Gdy czas posunął się poza rok 1843 po Chr., wielu zaczęło dociekać przyczyn swego rozczarowania w związku z rokiem oczekiwanego wybawienia. Wówczas dostrzeżono, że jeśli wszystkie okresy prorocze rozpoczynać w latach przed Chr., od których zawsze datowaliśmy ich początek, to nie zostałyby one odpowiednio zakończone — nawet przy założeniu, że nasza chronologia i data ich rozpoczęcia były poprawne — aż do pewnego momentu w roku 1844. Tak więc siedem czasów, czyli 2520 lat, rozpoczynających się w 677 r. przed Chr. — wielki jubileusz, czyli 2450 lat [nieprzedstawiony ani na wykresie z 1843, ani z 1850 roku], rozpoczynający się w 607 r. przed Chr. — oraz 2300 lat z Księgi Daniela, rozpoczynających się w 457 r. przed Chr. — skoro część każdego z tych lat, od których odpowiednio datowano okresy prorocze, upłynęła przed wystąpieniem poszczególnych wydarzeń wyznaczających ich początek, musiałyby one sięgać tak daleko w rok 1844 po Chr., jak odpowiednio rozpoczęły się po początku lat przed Chr., od których są kolejno liczone, aby albo dopełnić liczbę lat w każdym z nich, albo sprawdzić poprawność naszej chronologii. Lecz nie było żadnej wskazówki co do czasu w odpowiednich latach przed Chr., w którym poszczególne okresy się rozpoczęły; a zatem czasu w roku ich zakończenia nie można było dokładnie wyznaczyć.”

Zarówno Uriah Smith, jak i James White świadczą, że okresami proroczymi uznawanymi za kończące się w roku 1844 były 2520 i 2300 lat, posługując się tymi samymi sformułowaniami co Ellen White w *Early Writings*, od strony 236 i dalej.

Łańcuch Prawdy: Punkty wyjścia Williama Millera

Wczesne pisma, strona 230: „Bóg posłał swego anioła” — anioła Gabriela — „aby poruszył serce pewnego rolnika” — Williama Millera — „który nie wierzył Biblii, i skłonił go do badania prorocत्व. Aniołowie Boży wielokrotnie nawiedzali tego wybranego, aby kierować jego umysłem i otwierać przed jego zrozumieniem prorocत्व, które zawsze były ciemne dla ludu Bożego. Jemu dano początek łańcucha prawdy i prowadzono go dalej, by poszukiwał ogniwa za ogniwem, aż z podziwem i zachwytem spojrzął na Słowo Boże. Ujrzał tam doskonały łańcuch prawdy. To Słowo, które uważał za nie natchnione, otworzyło się teraz przed jego wzrokiem w swym pięknie i chwale. Zobaczył, że jedna część Pisma wyjaśnia drugą” — Gabriel ukazał mu metodę, którą nazywamy zestawianiem tekstów dowodowych, wiersz po wierszu, tu trochę i tam trochę.

Gabriel przekazał mu początek łańcucha prawdy oraz metodę zestawiania tekstów dowodowych.

William Miller, *Advent Review and Sabbath Herald*, 18 kwietnia 1854: „Na podstawie dalszego badania Pism doszedłem do wniosku, że siedem czasów panowania pogan musi rozpoczynać się wówczas, gdy Żydzi przestali być niezależnym narodem podczas niewoli Manassesesa, którą najlepsi chronolodzy wyznaczali na 677 r. p.n.e.; że 2300 dni rozpoczęło się wraz z siedemdziesięcioma tygodniami, które najlepsi chronolodzy datowali od 457 r. p.n.e.; oraz że 1335 dni, rozpoczynające się od usunięcia codziennej ofiary i ustanowienia obrzydliwości spustoszenia, [Daniela 12:11] należało liczyć od ustanowienia papieskiej supremacji po usunięciu pogańskich obrzydliwości, co według najlepszych historyków, z jakimi mogłem się zapoznać, należało datować na około 508 r. n.e.”

Ellen White pisze, że Gabriel przekazał Williamowi Millerowi punkty początkowe łańcucha prawdy, a William Miller świadczy, że trzema punktami początkowymi, które mu dane, są 508 po Chr., 677 przed Chr. i 457 przed Chr. Anioł Gabriel dał mu punkty początkowe tych prorocstw, które zrodziły historię Wołania o Północy.

Ostatnie Zwiedzenie: Odrzucenie Ducha Proroctwa

Wybrane poselstwa, księga 1, strona 48: „Szatan . . . nieustannie narzuca to, co podrobione — aby odwieść od prawdy. Najostateczniejszym zwiedzeniem szatana będzie pozbawienie mocy świadectwa Ducha Bożego.” Ostatnim zwiedzeniem szatana jest zniszczenie Ducha Proroctwa.

Jeśli odrzucasz te fundamentalne prawdy, to zarazem odrzucasz Ducha Proroctwa. Ellen White wyraża swoje poparcie dla 2520. Odrzuć 2520, a wylewasz dziecko z kąpielą.

„Szatan . . . nieustannie usiłuje wprowadzać to, co fałszywe — aby odwieść od prawdy. Ostatnim właśnie zwiedzeniem Szatana będzie pozbawienie świadectwa Ducha Bożego wszelkiej mocy. «Gdzie nie ma widzenia, tam lud ginie» (Przypowieści 29,18).” Mówi ona o odrzuceniu Ducha Proroctwa i w tym związku stwierdza, że jeśli odrzucasz Ducha Proroctwa, gdzie nie ma widzenia, tam lud ginie. Czym jest to widzenie? Jeśli odrzucasz Ducha Proroctwa, jakiego widzenia ci brak?

„Zapisz widzenie i wypisz je wyraźnie na tablicach, aby ten, kto je czyta, mógł biec.” Habakuk 2:2 (KJV). Jeśli odrzucasz Ducha Proroctwa, odrzucisz również Wykres z 1843 roku; a jeśli odrzucasz ten Wykres, odrzucasz Ducha Proroctwa.

„Szatan będzie działał przebiegle, na różne sposoby i przez różne narzędzia, aby zachwiać ufność Bożej ostatki ludu w prawdziwe świadectwo. Rozniecona zostanie nienawiść przeciwko Świadectwom, która będzie szatańska”. Niekiedy myślimy o „szatańskim” jako o złowrogich czynach, lecz w Patriarchach i prorokach powiedziano nam, że Szatan działa przez podsuwanie wątpliwości. To właśnie jest szatański atak przeciwko Duchowi Proroctwa i tym fundamentalnym prawdom. Dokonuje się on przez ludzi, którym, jak się zakłada, powinniśmy ufać, a którzy podsuwają te wątpliwości.

„Roznieci się nienawiść przeciwko Świadectwom, która będzie szatańska. Działania szatana będą zmierzały do zachwiania wiary kościołów w nie, z tego powodu: szatan nie może mieć tak otwartej drogi do wprowadzania swych zwiedzeń i wiązania dusz swymi urojeniami, jeśli ostrzeżenia, napomnienia i rady Ducha Bożego są brane pod uwagę.” Selected Messages, księga 1, 48.

Kończąc te rozważania, powiem, że gdy Siostra White mówi, iż nie mamy się czego obawiać w przyszłości, chyba że zapomnimy o prowadzeniu Pańskim, mam na myśli to, że prowadzenie Pańskie, o którym ona mówi, to historia od czasu oczekiwania do zamkniętych drzwi — historia wyrażona terminem „Wołanie o Północy”. Nie mamy się czego obawiać w przyszłości, chyba że zapomnimy, jak Pan prowadził nas w doświadczeniu Wołania o Północy, a także nauk związanych z tym prowadzeniem. Naukami, które zrodziły to doświadczenie, są trzy prorocstwa czasowe, rozpoczynające się od dat danych Williamowi Millerowi przez anioła Gabriela. Nie mamy się

czego obawiać w przyszłości, chyba że zapomnimy tych nauk, włącznie z 2520, które zrodziły doświadczenie Wołania o Północy, gdy Pan prowadził millerytów przez punkt kulminacyjny Wiecznej Ewangelii.

Spalding and Magan, strony 305–306: „Jedno jest pewne: ci adwentyści dnia siódmego, którzy zajmą stanowisko pod sztandarem szatana, najpierw porzucą swoją wiarę w ostrzeżenia i napomnienia zawarte w Świadectwach Ducha Bożego”. Odrzucacie Fundamenty, odrzucacie Ducha Proroctwa. Jeśli odrzucacie Ducha Proroctwa, odrzucacie Fundamenty. Idą one razem. Gdzie nie ma Ducha Proroctwa, tam nie ma widzenia.

Wezwanie do większego poświęcenia i świętszej służby jest kierowane i będzie nadal kierowane. Niektórzy, którzy teraz powtarzają podszepty szatana, opamiętają się. Są tacy, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska zaufania, a nie rozumieją prawdy na ten czas. Im trzeba przekazać to poselstwo. Jeśli je przyjmą, Chrystus ich przyjmie i uczyni ich współpracownikami swoimi. Lecz jeśli odmówią wysłuchania poselstwa, opowiedzą się pod czarnym sztandarem Księcia Ciemności.

Polecono mi powiedzieć, że cenna prawda na ten czas otwiera się ludzkim umysłom coraz wyraźniej i coraz jaśniej. W szczególnym sensie mężczyźni i kobiety mają spożywać ciało Chrystusa i pić Jego krew. Nastąpi rozwój zrozumienia, gdyż prawda zdolna jest do nieustannego rozszerzania się. Boski Sprawca prawdy wejdzie w bliższą i coraz bliższą społeczność z tymi, którzy idą naprzód, aby Go poznać. Gdy lud Boży przyjmie Jego słowo jako chleb z nieba, pozna, że Jego wyjście jest pewne jak zorza poranna. Otrzyma duchową siłę, tak jak ciało otrzymuje fizyczną siłę, gdy spożywa się pokarm.

Nie pojmujemy nawet w połowie Pańskiego planu, gdy wyprowadzał dzieci Izraela z egipskiej niewoli i prowadził je przez pustynię do Kanaanu.

„Gdy zbieramy Boskie promienie jaśniejące z ewangelii, uzyskujemy jaśniejszy wgląd w żydowski system oraz głębsze uznanie dla jego doniosłych prawd. Nasze badanie prawdy jest jeszcze niepełne. Zebraliśmy tylko kilka promieni światła. Ci, którzy nie są codziennymi badaczami Słowa, nie rozwiążą zagadnień żydowskiego systemu. Nie rozumieją prawd nauczanych przez służbę świątynną. Dzieło Boże jest hamowane przez świeckie pojmowanie Jego wielkiego planu. Przyszłe życie odsłoni znaczenie praw, które Chrystus, osłonięty słupem obłoku, dał swemu ludowi.” Spalding and Magan, 305–306.

Ci adwentyści, którzy przyjmują znamię bestii, stojąc pod sztandarem szatana, najpierw odrzucają Ducha Proroctwa.

W tym fragmencie są dwie klasy: ci, którzy postępują dalej, aby poznać Pana, nadal spożywają Jego ciało i piją Jego krew oraz nadal studiują Słowo Boże, i ci, którzy tego nie czynią. Rozwój prawdy nie jest zakończony; będą mieli rzeczy do powiedzenia o służbie Świątyni, które nie zostały jeszcze powiedziane. Będą podkreślać zmianę dyspensacji w czasie Chrystusa, zapowiadającą zmianę w czasie millerowskim, wskazującą naprzód na dyspensację, gdy Chrystus przechodzi od Sądu nad Umarłymi do Sądu nad Żywymi. Będą mieli rzeczy do powiedzenia o Świątyni oraz o tym, jak Pan zaznacza swoje poruszenia w tych zmianach dyspensacji przez

wylanie swego Ducha.

Jeszcze kilka cytatów i już prawie kończymy.

Ci adwentyści dnia siódmego, którzy odrzucają wołanie o północy, schodzą ze ścieżki, odrzucając prowadzenie Pana oraz nauki doktrynalne, które składają się na historię wołania o północy. Tego właśnie mamy się obawiać — odrzucania tych nauk i niezrozumienia tego doświadczenia. Czyniąc tak, odrzucamy Ducha Proroctwa.

Siostra White opatruje 2520 pieczęcią swej aprobaty. Pokażemy, w jaki sposób opatruje pieczęcią swej aprobaty inne prawdy przedstawione na Karcie z 1843 roku.

U kresu świata, gdy wszystko to osiągnie punkt kulminacyjny Wiecznej Ewangelii w naszej historii, adwentyzm stanie wobec trzyetapowego procesu próby, który został uprzednio ukazany w figurze, jak to widać w doświadczeniu Williama Millera.

William Miller popełnił trzy błędy: (1) Odrzucił Wołanie o Północy i spadł ze ścieżki do bezbożnego świata poniżej. (2) Następnie zaufał ludzkiemu wpływowi, Joshua Himesowi. (3) Odrzucił sabat.

Powstało pytanie: „Czy odrzucił sabat czy Świątynię?” Nauka, która w tym okresie przeszła od świątyni na ziemi do Świątyni w Niebie, mogła nie zostać w pełni pojęta przez Millera. Gdy Ellen White została wprowadzona do Miejsca Najświętszego, ujrzała Dziesięć Przykazań w arce przymierza, a przykazanie dotyczące sabatu otaczała święta jasność.

Tym, co Miller odrzucił, było Prawo Boże — sabat. A zatem Miller odrzucił wołanie o północy, następnie oparł się na ciele, a potem przyjął zamię bestii. To powtórzy się przy końcu świata.

Świadectwa, tom 5, strona 211: „Tutaj widzimy, że to Kościół — świątynia Pana — jako pierwszy odczuł cios gniewu Bożego. Starcy, ci, którym Bóg udzielił wielkiego światła i którzy stali jako strażnicy duchowych interesów ludu, zdradzili powierzone im zaufanie”. Komentuje ona Ezechiela 8 i 9, zapieczętowanie. Siostra White mówi, że zapieczętowanie w Ezechielu 9 jest tym samym co zapieczętowanie z Objawienia 7. Mówi o okresie zapieczętowania 144 000. Mówi, że ci, którzy mieli być strażnikami, zdradzili powierzone im zaufanie.

„Przyjęli stanowisko, że nie musimy oczekiwać cudów ani wyraźnego objawienia mocy Bożej, jak za dawnych dni. Czasy się zmieniły”. Ich pierwszym błędem było sprzeciwienie się Wołaniu o Północy, mówiąc: „To, co miało miejsce w tej historii Wołania o Północy, nie powtarza się”. Schodzą ze ścieżki.

„Te słowa utwierdzają ich niewiarę, i mówią oni: Pan nie uczyni dobrze ani nie uczyni źle. Jest zbyt miłosierny, by nawiedzić swój lud sądem. Tak więc «Pokój i bezpieczeństwo» jest wołaniem ludzi, którzy już nigdy więcej nie podniosą swego głosu jak trąby, aby ukazać ludowi Bożemu jego przestępstwa, a domowi Jakuba jego grzechy. Te nieme psy, które nie chciały czekać, to ci, którzy odczuwają sprawiedliwą pomstę obrażonego Boga. Mężczyźni, panny i małe dzieci giną razem.” Testimonies, tom 5, s. 211.

Jeremiasz, mówiąc o drugiej porażce Williama Millera, powiedział: „Tak mówi Pan: Przeklęty mąż, który pokłada ufność w człowieku i który z ciała czyni swoje ramię, a którego serce odstępuje od Pana.” Jeremiasza 17:5 (KJV). Jeśli pokładasz ufność w człowieku, twoje serce odstępuje od Pana.

Pierwszym odrzuceniem przy końcu jest Wołanie o Północy, będące powtórzeniem objawienia mocy Bożej. Drugim jest poleganie na ciele. Trzecim jest Ustawa Niedzielna.

Mogą istnieć tylko dwie klasy. Każda strona jest wyraźnie naznaczona albo pieczęcią Boga żywego, albo znamieniem bestii lub jej obrazu. Każdy syn i każda córka Adama wybiera jako swego wodza albo Chrystusa, albo Barabasza. A wszyscy, którzy stają po stronie nielojalnych, stoją pod czarnym sztandarem szatana i obarczeni są winą odrzucania Chrystusa oraz pełnego wzgardy obchodzenia się z Nim. Oskarżeni są o świadome krzyżowanie Pana życia i chwały.”
Review and Herald, 30 stycznia 1900 r.

Jedno jest pewne: ci adwentyści dnia siódmego, którzy opowiedzą się pod sztandarem szatana, najpierw porzucą swoją ufność w Ducha Proroctwa.

Adwentyzm powtarza trzystopniowy proces próby, którego William Miller nie przeszedł pomyślnie. Lecz aniołowie czekają, aby wzbudzić Millera i zabrać go do domu, do jego Zbawiciela. Dla adwentyistów, którzy przyjmują znamię bestii, nie ci aniołowie na nich czekają.

„Wielokrotnie ukazywano mi, że przeszłe doświadczenia ludu Bożego nie mają być uważane za martwe fakty. Nie mamy traktować zapisu tych doświadczeń tak, jak traktowalibyśmy zeszłoroczny almanach. Należy zachowywać ten zapis w pamięci, gdyż historia się powtórzy”.
Publishing Ministry, 175.

Dlaczego musimy pamiętać o Wołaniu o Północy? Ponieważ historia ma się powtórzyć. W tej historii poselstwem, które spowoduje wstrząśnienie, będzie 2520 i 2300; z tego powodu wypchnie ono ludzi z kościołów.

Czy jednak ta historia, Wołanie o Północy, rzeczywiście ma się powtórzyć, czy też jest to tylko pewna historia? Zwróćcie uwagę na następujący cytat:

Istnieje świat pogrążony w niegodziwości, w oszustwie i złudzeniu, w samym cieniu śmierci,—śpiący, śpiący. Kto odczuwa ból duszy, by ich obudzić? Jaki głos może do nich dotrzeć? Mój umysł został przeniesiony w przyszłość, gdy zostanie dany znak. „Oto Oblubieniec idzie; wyjdźcie mu na spotkanie”. Lecz niektórzy zwlekali z uzyskaniem oliwy do uzupełnienia swych lamp i zbyt późno odkrywają, że charakter, który jest przedstawiony przez oliwę, nie może być przekazany. Review and Herald, 11 lutego 1896.

Ta historia Wołania o Północy powtarza się co do joty.

Ellen White rozumiała, że 2520 było ważnym proroctwem czasowym i że zostało użyte przez Pana, aby spowodować czas zwłoki, rozczarowanie, które ukształtowało doświadczenie przygotowujące mężczyzn i kobiety do tego, by przez wiarę wejść wraz z Chrystusem do Miejsca Najświętszego.

Nie usiłowaliśmy jeszcze dowieść z Biblii okresu 2520. W niniejszym studium o dwóch tablicach Habakuka pragniemy najpierw jasno wykazać, że Ellen White popiera te doktryny, które są dziś odrzucane przez adwentyzm; następnie przejdziemy do studium biblijnego.